W niedzielę dnia 6. b. m. o godz. 4-tej. pop. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców

Sprawozdanie naszego Delegata

p. r. Henryka Schenkera

o odbytej konferencyi w Głównym Urzędzie Przywozu i Wywozu w Warszawie.

Współzależność gospodarcza.

Głód towarowy po wojnie wszechświatowej wywołał ogromny popyt na towary i gdyby nie deprecjacya waluty, to obroty towarowe byłyby wprost olbrzymie. Zubożenie całych warstw nabywców, a następnie położenie finansowe poszczególnych państw, uniemożliwyły im zakup najkonieczniejszych artykułów codziennego zapotrzebowania. Potrzeba zaopatrywania kraju w wyroby przemysłu własnego, nastąpiła dopiero po uzyskaniu samodzielności, zaś stan waluty tych państw odgradza ich od obcych obwodów przemysłowo-handlowych. Ten fakt wywołał przeobrażenie niemal w całym świecie, oto głód towarowy przemienił się w współzależność ekonomiczną i wytworzył paradoksalną sytuacyę. Podczas gdy przeważna część państw niedotkniętych wojną wkroczyła w okres kryzysu przemysłowo-handlowego, nie mogąc znaleźć dostatecznych rynków zbytu, to kraje wojną dotknięte, nie mogą korzystać dowolnie z tych rogów obfitości wskutek niskiego stanu swej waluty, niektóre z nowopowstałych państw są w dodatku otoczone chińskim murem ograniczeń i zakazów importu, jak np. u nas.

W ten sposób powstaje hyperprodukcya i magazynowanie towarów z jednej strony, podczas gdy z drugiej strony panuje głód towarowy, rynki zaś i magazyny świecą pustkami. Przemysł amerykański wzmógł się bardzo w ostatnich latach, ale wywóz jego wyrobów do Europy staje się coraz trudniejszym prawie niemożliwym. Europa nie ma czem płacić za wytwory amerykańskie. Dochodzi do tego, że producenci np. pszenicy i bawełny, nie mogąc znaleźć zbytu dla tych produktów, nie chcąc zaś dopuścić do spadku cen wewnątrz państwa, postanowili raczej zniszczyć część zbiorów, zaś na przyszłość produkcyę znacznie ograniczyć. Tu leżą też powody milionowych rzesz bezrobotnych w Ameryce, przyszłość zatem bardzo pesymistyczna. Brak systemu we wzajemnych stosunkach handlowych, finanse międzynarodowe nie są wybalansowane, brak zaufania, wszystko to wstrzymuje sztucznie podaż towarów

Kryzys przemysłowy okazuje się także i w Anglii chociaż nie w tej mierze jak w Stanach Zjednoczonych. Okres przesilenia przechodzi tu głównie przemysł bawełniany i metalowy. Jednem słowem, w handlu tych krajów zaczyna panować stagnacya, która odbija się w wysokim stopniu na produkcyi.

Już minął okres dezoryentacyi społeczeństwa wielką ilością kursujących banknotów. Prezes ministrów W. Brytanii wypowiedział stary aksyomat: Klienci mogą wtedy być nabywcami, skoro sami sprzedają. Europa w łachmanach — powiedział w mowie swej wobec przedstawicieli przemysłu angielskiego — stoi przed naszemi wystawami sklepowemi, wypełnionemi najlepszemi towarami i nie może je kupować, chociaż potrzebuje. Kieszenie jej są pełne papierów, prawie, że bezwartościowych.

Leży więc w naszym interesie, ażeby tym klientom naszym lepiej się powodziło, to my wtedy będziemy mieli większą korzyść i znajdziemy zbyt na nasze wyroby, które zalegać muszą składy, wywołują zastój w przemyśle i handlu. Powyższe słowa, wypowiedziane przez ang. męża stanu, zasługują na uwagę.

Tu okazuje się ta konieczna współzależność krajów w handlu i przemyśle światowym.

Państwa, cieszące się obecnie pomyślnością przemysłową, muszą dojść jak najrychlej do przekonania, że ta pomyślność przemysłowa nie utrzyma się, skoro większa część krajów Europy pogrążona będzie w nędzy gospodarczej, w którą pchnęły je stosunki tak wojenne jak i powojenne, stwarzające te tak wielkie baryery w świecie handlowym. Z jednej strony spadek waluty uniemożliwia zakup towarów w krajach, które zatrzymały swą walutę na stosunkowo wysokim poziomie, z drugiej zaś strony kraje zubożałe przez wojnę nie są w stanie własną wytwórczością czynić zadość potrzebom kraju. Dotychczas nie zdawano sobie sprawy z tych trudności wymiany handlowej. Państwa bogate przygotowały się po wojnie do jednostronnego wyzyskiwania korzystnego, jak się zdawało położenia. Utrzymanie równowagi budżetowej nakazywało ograniczenie wszelkich kredytów państwom obcym, zadłużonych już zresztą, lub znajdujących się w bardzo ciężkiem położeniu finansowem i gospodarczem.

Główny wierzyciel państw europejskich, Stany Zjednoczone, zamknęły kredyt dla tych państw. Skutki tej polityki wykazują obecnie szkodliwe jej strony. Państwa te bogate nie mają zbytu dla swoich produktów, i to jest właśnie najfatalniejsze dla krajów o wysoko rozwiniętym przemyśle. Nierealność tej polityki gospodarczej jest widoczną. Rzeczywistość przemawia więc coraz wyraźniej zatem, że państwa bogate, posiadające nadmiar surowców i gotowych fabrykatów, winny ułatwić krajom biedniejszym ich nabywanie. Bez podniesienia się gospodarczego Europy jako całości, najbogatszym nawet krajom grozi przesilenie. Potrzebny jest zatem współudział kapitałów zagranicznych dla zapobiegnięcia bankructwa klientów. Potrzebna jest pomoc dla podniesienia spadku waluty w tych państwach, bowiem niski stan waluty uniemożliwia im nabywanie towaru zagranicy, wobec czego ustaje normalna wymiana w obrocie handlowo-przemysłowym, szereg ograniczeń uniemożliwia do reszty stosunki handlowe.

Kraje takie jak Anglia i Stany Zjednoczone pysznią się wprawdzie chwilowo swoją wysoką walutą wobec innych walut zdeprecyonowanych, ale stan ten długo utrzymać się nie da. Państwa biedniejsze, a więc klienci w „łachmanach“, skazane na własną pomoc, usamodzielnią się z czasem, a wtedy państwa o bogatej produkcyi, które czerpały swoje wysokie zyski z tych właśnie krajów biedniejszych, będą mogły nadal magazynować swoje wyroby, bezrobocie będzie się wzmagało, zastój w przemyśle wielkim będzie nieunikniony. Państwa te mogą sobie

przez to raz na zawsze zrazić środkowo — i wschodnio-europejski rynek zbytu.

Podatek wojenny.

Przemysł i handel uginają się pod brzemieniem danin i podatków na nich nałożonych. Podatki te dają się tem dotkliwiej we znaki, bo nie są w jednolity system ujęte i nie obciążają równomiernie wszystkich dochodów. Niektóre dochody są pod różnymi tytułami kilka razy obłożone podatkami tak, że równają się konfiskacie trzech czwartych dochodów, inne znów usuwają się całkiem z pod kontroli administracyi podatkowej. Do pierwszej kategoryi należą dochody ludności miejskiej, do drugiej dochody ludności wiejskiej i robotniczej. Przyznajemy, że finanse państwowe są w stanie opłakanym i że każdy obywatel powinien w własnym dobrze zrozumianym interesie ponieść jak największe ofiary i przyczynić się do uzdrowienia finansów państwowych, które są podstawą rozwoju życia gospodarczego, potęgi i znaczenia państwa na zewnątrz. Uzdrowienie finansów państwowych może jednak nastąpić tylko przy równoczesnem obciążeniu wszystkich warstw ludności. Jeżeli się jednak obciąża nadmiernie tylko ludność miejską, która wynosi zaledwie 15 proc. ogółu ludności i która ugina się pod ciężarem wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny, natomiast na ludność wiejską która w tych ciężkich czasach najwięcej się wzbogaciła nakłada się minimalne podatki, jest to gospodarka rabunkowa, która doprowadzi do ruiny handel i przemysł, główne źródło dochodów państwowych, a do uzdrowienia finansów państwowych wcale się nie przyczyni. To upośledzenie jednej warstwy ludności i faworyzowanie drugiej, jest czynnikiem destrukcyjnym rozluźniającym wszystkie węzły, które są podstawą organizacyi państwowej i podkopuje zaufanie do sfer rządzących szerząc zniechęcenie i demoralizacyę wśród społeczeństwa. Klasycznym przykładem podatku niesprawiedliwego, który najwięcej obciąża przemysł i handel, jest podatek wojenny. Już sama nazwa wskazuje, że z zakończeniem wojny powinien ustać i podatek wojenny· Ale abstrahując z tego chcemy podnieść, że sposób obliczenia tego podatku świadczy, że tak samo jak wojna jest stanem ex lex w życiu międzynarodowem i opiera się na sile pięści, także podatek wojenny nie ma nic wspólnego z stannością i sprawiedliwością. Wymierza się go w ten sposób, że od teraźniejszego przypuszczalnego dochodu kontrybuenta potrąca się dochód z roku 1913 a nadwyżka podlega progresywnemu podatkowi wojennemu. Jeżeli więc ktoś miał w roku 1920, 100.000 Mk. dochodu a w roku 1913 10.000 K. to nadwyżka 90.000 Mk. podlega podatkowi wojennemu. Waluta skarbowa, która płaci za złotą koronę 120 Marek wie bardzo dobrze, że dochód 10.000 kor. przedwojennych, równa się 1.200.000 Mk. z roku 1920, pomimo tego bez skrupułów kalkuluje że zmniejszony dochód o 1,100.000 Mk. jest właściwie zyskiem wojennym w kwocie 90.000 Mk. i bez pardonu ściąga z tej sumy podatek przez egzekutora takie postępowanie wymiarowe jest w wysokim stopniu krzywdzące, urąga wszelkiej logice i nie licuje z powagą władzy państwowej, na którą nie powinien pаść nawet cień podejrzenia, że postępuje niesprawiedliwie i krzywdzi swoich obywateli. Nie mamy nic przeciw temu, ażeby lichwiarzy i paskarzy, którzy wzbogacili się na wojnie opodatkowano w stosunku do zdobytych bogactw. Szczególnie ludność rolnicza, która najwięcej się wzbogaciła na lichwie żywnościowej powinna być opodatkowana w stosunku do swoich dochodów, ale musimy energicznie wystąpić w obronie kupców i przemysłowców, którzy w czasach przedwojennych żyli dostatnio z swoich dochodów, a obecnie gdy im dochody ledwie starczą na skromne utrzymanie, obarcza się ich nadmiernym podatkiem wojennym. Sprawę powyższą powinni posłowie miejscy podnieść i wyświetlić z trybuny sejmowej.

(S. S.)

Otrzeźwienie.

Katastrofalna gospodarka skarbu polskiego, zainicyowana przez męża stanu Grabskiego, pomnożeniem bezgranicznem obiegu marek polskich, musiała doprowadzić do tego stanu, który przepowiadaliśmy na tych łamach od miesięcy. —

Obecnie dzienniki omawiają coraz częściej katastrofę ludności miejskiej, spowodowaną wskutek wzmagającej się coraz drożyzny, a która przecież siłą faktów musi doprowadzić do bezrobocia ludności pracującej w miastach. —

Na temat dzienników znachorzy zalecają różne lekarstwa celem podniesienia kursu waluty naszej. Z pewnem politowaniem czyta się rozpaczliwe głosy, które nie doprowadzą do celu, by markę polską w kursie podnieść. Chwilowo drukuje się w Warszawie marki „en masse“, a dziś kurs spada w tej samej mierze „en grande“.

Na drożyznę najwcześniej uskarżało się kupiectwo, gdyż wskutek drożyzny najwięcej kupietwo ucierpiało. Powodem drożyzny były braki wywołane sekwestrem na rzecz wojskow. zaborów, na rzecz central. Kupiec pod firmą, musiał chcąc niechcąc oddać towar zaborcy, bo dziś jeszcze w urzędach będące kadry urzędników patryotów, ich do tego zmuszało. Małopolski kupiec zamieszkały przy głównej arteryi wojujących armii został został pozbawiony zapasów, a centrale lub wojsko płaciło takie ceny, że nikt przecież nie mógł powiedzieć, że się kupiectwo „obłowiło„ na takich transakcyach.

W miejsce kupca pod firmą, który towar musiał oddać, znalazł się pokątny handlarz, który poszczególne towary magazynował i stał sie wskutek tej niepatryotycznej roboty, dobroczyńcą wygłodzonych mas. Ten to pokątny handlarz został później identyfikowanym z resztą kupiectwa, które się uginało pod obuchem ustaw wojennch, i które się całą siłą domagało wolnego handlu jako jedynego ratunku dla swojej egzystencyi i dla możności dogodzenia swojej klienteli.

Cała niemal prasa była przeciwną temu żądaniu i w miejsce central wiedeńskich, stworzył rząd u nas nowe polipy w Warszawie. Skutki tej gospodarki dziś już każdy odczuwa.

Nie kupiectwo zdewaluowało markę polską, ale jej najtęższy minister.

Miasta, wygładzałą obecnie centrale, ale nie kupiectwo.

Jest, prawdą że kupiectwo rzetelne jest obecnie ofiarą tej gospodarki, a ludność jęczy pod obuchem drożyzny i braków, i nagle z prawa i lewa żądają chłopi i inteligencya wolnego handlu.

Obecnie należy stwierdzić, że jeżeli nawet rząd się zdecyduje do uwolnienia handlu z swoich kagańcowych ustaw, kupiectwo rzetelne się do niego nie potrafi zabrać, a to dlatego, że wskutek dewaluacyi, kupiectwo nasze zubożało i nie będzie w stanie nabyć towaru bez kredytu, by potrafiło zaopatrzyć odbiorców.

Nasze żądanie za wolnym handlem rząd zignorował, zwalczał nierozum, obecnie zbiera i konsumująca ludność i kupiectwo plony z ograniczenia handlu. Centrale, rządowi zysku nie przyniosły, tem mniej społeczeństwu.

Gospodarka w centralach będzie i u nas pewnego dnia ciemną kartą rządów — i mementem pod adresem mężów stanu jak rządzić powinny.

Jedynie socyaliści stale jeszcze domagają się central i wyeliminowania wolnego handlu, żądają bowiem dalej być uprzywilejowanymi konsumentami dla których ma istnieć ten dotychczasowy stan, który doprowadza miasta do rozpaczy. Rozumielibyśmy chęć przedstawicieli robotników być dalej stanem uprzywilejowanym, o ileby rząd mógł coś naprawdę rozdzielać, ale mówimy, że tylko pod ustawiczną groźbą strejku, kolejarzy, pocztowców lub górników ministerstwu aprowizacyi z Gdańska dyryguje zboże i amerykańską mąkę — do tych centrów. Ale czy to niańczenie całego społeczeństwa leży w interesie całego państwa, w interesie wygłodzonych miast, czy to nie jest tylko interes kikunastu kierowników wielkich konsumów?—

Dziś już wróble świerkają z dachów, że w tych konsumach, które wyrosły u nas jak grzyby po deszczu, wcale się t a n i o n i e kupuje, że pod płaszczykiem firmy konsumów dzieją się rzeczy zupełnie z intencyą członków i rządu (który opiekuje się współdzielniami) nie mające nic spólnego.

Dla zabezpieczenia posad kilkunastu jednostkom, to srtronnictwo postępowe powinno nareszcie też pojąć, że już było dość eksperymentów. Dobrą jest idea kooperatyw — ale nie w kraju tak opustoszonym przez wojnę jak nasz, w kraju gdzie chłop ignoruje ustawy o ile nie napycha mu się kieszeni w kraju gdzie rząd uspakaja robotników, zaciągając coraz to nowe długi, na zakupno żywnyści, by tylko nie zmuszał chłopa do dostarczenia kontygentu. —

Zubożeje kupiec i mieszczanin, tu nie pomogą wysokie płace dla robotników, bo siła zakupna mieszczaństwa jest na wyczerpaniu Interes kupiectwa jest, mieć zadowolonych i dobrze zarobkujących robotników odbiorców, i dlatego musimy się domagać, by nareszcie ta część społeczeństwa umożliwiła kupiectwu zrzucić kajdany ograniczające wolny handel, by w wolnej konkurencyi — umożliwić ruchliwym i rzetelnym kupcom zaopatrzyć konsumentów. Dość doktrynerstwa! Żądamy otrzeźwienia!

(R. P.)

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Termin do składania podań o patenty na wynalazki, ochronę wzorów rysunkowych i modeli, tudzież o ochronę znaków towarowych przedłużony został dla b. zaboru rosyjskiego do dnia 10/7. 1921 r.(Rozp. Min. Przem. i Handlu z 10/I. 1921 dz. u. Nr. 9 z 1921).

Agio od cła podwyższone zostało do 1900 proc. (dotąd tylko 900 proc.) Dotychczas obowiązującą wysokość agia można przejściowo stosować do towarów:

a) nadanych do przewozu koleją lub statkiem najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień wejścia niniejszego rozporządzenia w życie (t.j. 10/II. 1921)

b) zalegających w dniu wejścia niniejszego rozporządzenia w życie w celnych składach urzędowych, kolejowych oraz pozaurzędowych publicznych i prywatnych.

Ulgi powyższe tracą moc w dniu 10III. 1921. (Rozp. Min. Skarbu z 11/I. 1921 dz. u. Nr. 9 1921).

Główna Komisja szacunkowa we Lwowie utworzona została rozp. Prezesa Głównego urzędu Likwidacyjnego z 12/I. 1921. na podstawie ustawy z 10/V. 1921. dz. praw. Nr. 41. Do zakresu działania tej komisyi należy rozważanie i ostateczne rozstrzyganie tych spraw, co do których nastąpiło odwołanie się poszkodowanego lub przedstawiciela Min. Skarbu od orzeczenia miejscowej komisyi szacunkowej, oraz rozważanie i ostateczne rozstrzyganie w wypadkach, gdy stwierdzona przez miejscową komisję szacunkową suma strat przekracza kwotę 20000 koron. Art. 3. rozp. wylicza utworzone miejscowe komisje szacunkowe (m. i. w Krakowie dla powiatu krakowskiego, chrzanowskiego i miasta Krakowa z Podgórzem).

Termin prekluzyjny dla wnoszenia zgłoszeń strat wojskowych we wszystkich komisjach wyznaczony został do 1-marca 1921. włącznie. Wart. 5 wyliczone są powody, dla których można zgłosić stratę wojenną a mianowicie: rekwizycye osobiste i rzeczowe straty ogólne poniesione skutkiem zarządzeń władz okupacyjnych, straty z bezpośrednich działań wojennych, straty bezpośrednie poniesione skutkiem kradzieży, rabunku i tp. o ile zostanie stwierdzony bezpośredni związek z wydarzeniami wojenenmi i td.

Poszkodowani winni zgłaszać swe straty w tej miejscowej komisyi szacunkowej, w której okręgu straty szerzone zostały wyrządzone.

Rozporządzeniem Min. Skarbu z 2/I. 1921. (u. r. w. dz. u. z 1921 unormowano opłatę stemplową od sprzedaży przedmiotów zbytku w ten sposób, że opłatę należy uiszczać miesięcznie a mianowicie najpóźniej czternastego dnia następnego miesiąca kalendarzowego.

A. S.

Uwagi do polityki gospodarczej Państwa Polskiego.

Zubożenie w jakiem się znajdujemy i dezorganizacya na każdem polu życia gospodarczego wywołują mimowoli u wszystkich, ,chęć zmiany obecnych,

stosunków. Gospodarka państwowa centralizując handel i przemysł, zawiodła i okazała wszystkie słabe strony obecnej polityki gospodarczej państwa. Nic dziwnego, że mimowoli nasuwa się pytanie czy wolny i nieograniczony handel uzdrowi więzadła gospodarcze państwa, czy przeciwnie koniecznem jest nadal silniejsza rozbudowa gospodarki państwowej w duchu centralistycznym?

Jest rzeczą wiadomą, że nawet w czasach przedwojennych, państwa starały się mieć wpływ na ukształtowanie stosunków gospodarczych i, że w myśl tej tendencyi regulowały one życie gospodarcze. Wpływ w tem jednakowoż odczuwano głównie na polu polityki zagranicznej państwa, gdyż starały się one rozwinąć handel wewnątrz swoich granic drogą wzmożenia eksportu, i uzależnienia drugich państw od swego rodzimego handlu i przemysłu. W granicach swoich, państwa wcale nie krępowały handlu i przemysłu albo bardzo mało, tak iż możemy okres przedwojenny nazwać po części **okresem wolnego handlu.**

Obraz ten zmienia się zasadniczo z chwilą powstania wojny światowej. Blokada państw centralnych z jednej strony, stracenie tych obszarów dla koalicyi z drugiej strony, następnie wzrost potrzeb państwa samego do utrzymania niebywałej siły militarnej, dążenie do przetrzymania wojny przez zaspokojenie pierwszych potrzeb mieszkańców, doprowadziło z natury rzeczy do ujęcia gospodarstwa w ręce państwa. Charakterystycznem przy tem jest, że wpływ państwa przerzucił się z terenu gospodarczego polityki zagranicznej na teren wewnętrzny.

Tak powstały centrale. Jest to zatem okres **gospodarki państwowej** Wojna światowa się skończyła, niebywała katastrofa gospodarcza nawiedziła świat cały. W miejsce dawnego spółdziałania państw ze sobą, rozbito pewną istniejącą jedność gospodarczą, tak iż widzimy przed sobą szereg drobnych, czy większych terytoryów gospodarczych, zamkniętych w ciasnych granicach państwowych. Przemysł zubożał zupełnie, a drogi handlu wszechświatowego założone są zaporami polityki cłowej i paszportowej. Wewnątrz zaś tych państw prowadzoną jest raz polityka centralizmu gospodarczego, raz zwolnienia gospodarstwa z pod więzów państwowych.

Nazwałbym ten okres **okresem niezdecydowania gospodarczego.** Przyczyna obecnej, jeśli to nazwać można polityki gospodarczej państwa, leży właśnie we wielkiej części w przerwaniu wszelkich dróg która wiązały państwa ze sobą. Po pierwsze wzrost handlu w 19. wieku w wielkiej części miał swoje źródło w klasycznym wprost rozwoju dróg transportowych i środków transportowych. Drogi te umożliwiały spotęgowanie się przedsiębiorczości handlowej i mimo specyalnej polityki cłowej państw, przemysł i handel znajdywał przecież punkta styczne na międzynarodowym rynku. Po drugie, ujednostajenie waluty złotej czy to były korony czy marki lub franki, umożliwiły w znacznym stopniu wymianę towarów.

Te dwa zasadnicze punkta z wybuchem wojny ustały. Zniszczenie środków transportowych doszło do rozmiarów niebywałych, zniszczenie zaś jednolitej podstawy wartościowania towarów, dobiło ostateczne wszelkie śmielsze porywy gospodarcze. I w tem stadyum chronicznej choroby znalazły się nagle państwa nie umiejąc, czy nie chcąc znaleźć drogi wyjścia.

W szczególności u nas w Polsce popada się z jednego ekstremu w drugi. Platoniczni wyznawcy gospodarki państwowej widzą w niej jedyny ratunek wydźwignięcia Polski z trudnego położenia w jakiej się znajduje, a przeciwnicy jeden z zasadniczych powodów obecnej dezorganizacyi. Pierwsi ponoszą konieczność centralistycznej gospodarki państwowej dla ochrony ludności od spekulacyi towarowej kupiectwa, dla ochrony przed ciągłym wzrostem cen i dla umożliwienia jednostajnego rozdziału produktów, drudzy podnoszą zabicie inicyatywy kupieckiej, niemożliwość wszelkiej zdrowej kalkulacyi, nieudolność aparatu państwowego do rozwiązywania subtelnych zagadnień gospodarczych, etatyzm i tp.

Teoretycznie dałaby się centralistyczna gospodarka państwowa uzasadnić, gdyby aparat państwowy idealnie funkcyonował. Ale do idealnego funkcyonowania daleko, a ceny mimo tej gospodarki państwowej wzrastają do niebywałych granic.

Jeśli jednak pierwsi występują w interesie konsumenta a drudzy w interesie handlu i przemysłu, to musimy przecież przyznać, że więzy jakie państwo nakłada na tych ostatnich wprost je gospodarczo rujnuje. Stosowanie ciągłych podwyżek cłowych, ciągłe balansowanie stwarzaniem rozmaitych Puzappów, dezoryentuje do reszty i tak nasz słaby handel. Ciekawem zaś w polityce gospodarczej naszego państwa jest, że nasze czynniki miarodajne rzucają się z jakimś bohaterskim zamachem na koła przemysłowe i handlowe, może dlatego, że siłę polityczną reprezentują obecnie u nas tylko koła agrarne.

Kwestya wolnego handlu, czy gospodarki centralnej da się ująć z dwojakiego punktu widzenia. Po pierwsze ze stanowiska kół przemysłowych i handlowych, po drugie ze stanowiska konsumentu. Jest rzeczą zrozumiałą, — przyjmując, że aparat państwowy funkcyonuje należycie, — że dla ochrony konsumenta, byłoby odpowiedniem, gdyby państwo zcśrodkowało całą produkcyę i odpowiednio do potrzeb ludności artykuły przydzielało. Tymczasem fakta pouczają, że państwo tego nie było dotychczas uczynić w stanie. Widzimy to na rozmaitych centralach, które w czasie wojny powstały a deficyt jaki wykazują naprzykład rafinerye państwowe, dają przykład dość odstraszający.

Z punktu widzenia przemysłu, gospodarka państwowa wpływa na zmniejszenie się siły wytwórczej. Ciekawem zaś zjawiskiem jest że nie wstrzymuje

wcale drożyzny, przeciwnie biegnie po linii ogólnego wzrostu cen. Przykład daje między innemi. centrala spirytusowa, która wprost walczy z przedsiębiorstwami gorzelnianemi z powodu niższych cen jakie te stawiają za gotowe fabrykaty. Następnie, a co najważniejsza, państwo nie potrafiło dotychczas utrzymać przemysł przez odpowiedni rozdział surowca. Fabryki wogóle nie reflektują na przydział węgla, gdyż węgla nie dostają, a kupują go w pasku w ilości takiej jakiej chcą. Jeśli zatem przemysł uciekać się musi do tych ostatnich środków to pocóż stwarzać centrale, zajmujące się przydziałem surowca, pocóż dla czystej polityki teoretycznej zabijać i utrudnić wszelką zdrową kalkulacyę kupiecką?

Stwarzanie, czy utrzymanie central nawet ze stanowiska polityki fiskalnej państwa jest nieuzasadnionem, albowiem powołuje do życia nieograniczony etatyzm powiększający passywa bilansu handlowego, a nie wzmagający wytwórczości gospodarczej, z powodu zbyt biurokratycznego traktowania istoty gospodarstwa społecznego.

Mając te dane na oku należy, wyciągnąć należyte konsekwencye z obecnego stanu rzeczy i powoli przystąpić do zwolnienia handlu i przemysłu z pod wpływu rozmaitych central.

Dr. N. S.

Bankructwo.

Coraz częściej czytamy w dziennikach o zbliżającem się bankructwie, które kupiectwu przedwojennemu w Galicyi było dobrze niestety znanem. Przecież podłoże ekonomiczne Galicyi przed wojną było tak nędzne, że kupcy mali i średni, nie potrafili się z swej pracy wskutek konkurencyi i biedoty konsumentów, wyżywić — bankrutowali. Obecnie mówi prasa o bankructwie państwowem Polski. Prasa jednak nie zdaje sobie sprawy z tego, że państwo polskie nie ma powodu bankrutować — o ile by nawet drukarnia P. K. K. Pożyczkowej wydrukowała nietylko dalsze 50 miliardów marek, ale nawet kilkaset miliardów. Przeciez państwo nie przyjęło dla banknotu markowego żadnej relacyt wymiany w kruszcu lub w innej wartości. Jeżeli niema obowiązku wymiany w jakiejść wartości, to o bankructwie niema mowy.

Zbankrutuje jeno tylko kupiectwo, które swój zapas towarowy zamienia na coraz więcej rozcieńczoną markę, za którą też tylko nabywa coraz mniej towarów, a których potrzebuje coraz więcej na swoje utrzymanie, swojego personalu i na swe wydatki administracyjne, — z powodu drożyzny żywności.

Tyle rozumie każdy obywatel. Nie zrozumiał tylko tego p. Grabski — i aż ustąpił, zastał jego następca próżny skarb, bezgraniczną inflacyę — cały aparat skarbowy rozluźniony, i bezradny czeka tygodniami by się stał cud, cud któryby napełnił skarb zapomocą którego możnaby zapłacić zagraniczną mąkę, którą potrzebuje rząd do uspokojenia głodnych rzesz robotniczych. —

Cudy się w skarbach obecnie nie dzieją. Drożyzna i inflacya rosną. kurs obcych walut rośnie, — myśli minister, czemużby skarb polski nie wyzyskał tej konjuktury, i nie wyśrubował bodaj tylko w tej chwili cło.

Stanął rozkaz, by od 10/II. podnieść cło z 900 proc. dodatku do 1900 proc. czyli kupiectwo i przemysłowcy opłacać będą dwudziesto krotne cło, wedle stawek monstrualnych.

Artykuły pierwszej potrzeby, od których obecnie zamiast 900 proc., opłacać się ma 1900 proc. są: półwełniane tekstylia, bawełniane na osnowie wełnianej, materyały wełniane, wszystkie konfekcye z tych artykułów, etamina, batysty, chustki wełniane, pończochy, buciki dziecięce, skóry i odpadki, kredy, zeszyty szkolne, pióra, wyroby drzewne jak linie reissbrety, reiszeigi, księgi handlowe wyroby żelazne i metalowe, porcelanowe, ceramiczne szklanne, materyały i przetwory chemiczne narzędzia i maszyny, wszystkie artykuły galanteryjne i norymberskie.

Przecież p. dr. Steczkowski nie należy do ludzi z domowem wykształceniem i rozumie dokładnie, że masowe artykuły jak surowce, chemikalia, skóry, tekstylia, cerealia zagraniczne, które nie są zwolnione od cła, nie można zaliczyć do artykułów zbytku. Ludnasz ugina się pod obuchem fali drożyzny, która ją obecnie ogarnia a to z powodu machinacyi giełdowej Niemiec celem obniżenia siły zakupna marki polskiej, kupiectwo jest wyczerpane — jego zapasów nikłych nie można zaiste już nazwać magazynem lub składem, może je bowiem często zabrać pod ramię. — Powód tego wyczerpania, — był tu już niejednokrotnie omawiany, obecnie kupiec będzie musiał nietylko łamać sobie głowę o pieniądze na zakupno trochę towarów — ale będzie się musiał starać o kilka kilogramów banknotów markowych na opłacenie dodatku 1900 proc. cła.

Podaż towarów przezto się nie zwiększy, towar nie potanieje, skarb mało zyska, bo drożyzna importowanych towarów, odbije się w podwyższeniu mnożnika i zwiększy się tylko błędne koło bez wyjścia — i beznadziejne położenie naszego stanu się spotęguje. —

Szkoda naprawdę trudu naszego kupiectwa które walczy u nas na straconych pozycyach. Niema dnia by go bezrozum nie chciał ustąpić, niema ustawy, któraby nie wyszukała sobie za ofiarę stanu kupieckiego. Kupiectwo broni się fatalnie, ale go ogarnia coraz to większe zwątpienie. To zwątpienie obecnie przybiera z dnia na dzień większe rozmiary. Brak kapitału obrotowego, brak kredytu, zamiast opieki z strony rządu: tyrania różnych osławionych urzędów, jak urzędu walki z lichwą, przywozu i wywozu, spadkobiercy centrali dewiz, lichwa bankowa i td.

Czy będzie już dość tej opieki rządowej nikt nie wie. A ja twierdzę, że kupiectwo nasze jest w stadjum bankructwa. Kupiectwo nie broni należycie swej egzystencyi bo inaczej żaden rząd również nie odważyłby się stanu tak potrzebnego i poważanego jak stan handlowy, doprowadzić do zagłady.

(R. P.)

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Ubiegłej niedzieli odbyło się posiedzenie Wydziału. Przewodniczył p. r. Rimler.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia, który przyjęto do wiadomości, przyjęto no-

wych członków. Następnie odczytał sekretarz wpływy, między innemi zawiadomienie klubu posłów żydowskich w Warszawie tej treści, że podanie wniesione swego czasu do Ministerstwa Skarbu przez stowarzyszenie o wypłatę odszkodowania dla kupców krakowskich dotkniętych rozruchami w czerwcu, 1919 odstąpione zostało ministerstwu spraw wewnętrznych do zbadania. Następnie dyskutowano nad sprawą utworzenia giełdy towarowej w Krakowie i upoważniono prezydyum do przedłużenia tej sprawy Izbie handlowej w Krakowie.

Na wniosek p. Spiry uchwalono ogłosić w tygodniku nazwiska kupców, którzy nie dotrzymują orzeczeń sądu polubownego Stowarzyszenia.

W sprawie utworzenia izb przywozu i wywozu rozwinęła się obszerna dyskusya w ciągu której p. Leistner podniósł, że zamierzane jest utworzenie izby przywozu w Bielsku, skutkiem czego kupcy Krakowscy narażeni byliby na trudności. Omawiano też zarządzenie, zakazujące przywóz rozmaitych koniecznych artykułów do kraju. Na posiedzenie głównego urzędu przywozu i wywozu w Warszawie, które odbyć się ma w dniu 3 lutego b r. wydelegowano p. r. Schenkera.

Wysokość zarobkowania a urząd walki z lichwą. Na temat ten odbyła się onegdaj w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców pogadanka członków. Na zebranie przybył reprezentant urzędu walki z lichwą p. r. Gaertner.

Pogadankę zagaił p. r. Schechter, który w swojem przemówieniu wskazał na trudne warunki, wśród których kupcy prowadzą swoje przedsiębiorstwa. Mowca wykazywał, że obecnie obowiązująca ustawa o walce z lichwą, nie przyczynia się wcale do powstrzymania fali drożyzny, a natomiast kupcy narażeni są na trudności.

W toku dyskusyi szereg mowców (pp. Schenker, Pitzele, Monderer, Horowitz i Fromowicz) wykazywał, że przyczyny drożyzny szukać należy nie u kupców uczciwych, prowadzących pod kontrolą władz swoje sklepy, natomiast jednem z ważnych źródeł drożyzny, jest niski stan waluty i drożyzna środków żywności.

Walne Zgrom. kupców chrześc. we Lwowie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku kupców chrześcijańskich Małopolski we Lwowie odbyło się w sali Izby handlowo-przemysłowej w niedzielę 23 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Maksymowicza.

Na porządku dziennym były sprawy niezmiernej doniosłości, jak: niedomagania aprowizacyjne, ciągłe podbijanie cen artykułów spożywczych przez producentów, działalność Urzędu przywozu i wywozu, Urzędu lichwy, Puzappu, konfiskata artykułów, 8-godzinny czas pracy, nadmierna liczba konsumów anonimowych pod różnemi nazwami i t. p. Członkowie we wszystkich tych sprawach brali żywy udział, a w dyskusji nad poszczególnymi punktami ostro krytykowali niedołężność poszczególnych urzędów w załatwianiu poruczonych im agend, wskutek czego najwięcej na tem cierpią konsumenci i kupcy detaliści.

W Zgromadzeniu uczestniczył także sekretarz Izby handlowo-przemysłowej dr. Trawiński, który w krótkich słowach przedstawił ogólną sytuację gospodarczą w całem państwie, przyczynę spadku waluty i inne sprawy, będące w łączności z detajlicznem kupiectwem. Główny nacisk z powodu drożyzny położył na to, że między konsumentem a kupcami wytworzyła się cała falanga pośredników, tych rzeczywistych paskarzy, i z tego też głównie powodu podnoszą się tak raptownie ceny najpotrzebniejszych artykułów spożywczych. Ażeby temu zapobiedz, obowiązkiem kupców jest unikać tych pośredników, a najlepszym środkiem do tego jest rozbudowa już istniejącej hurtowni przy Związku. W końcu objaśnia, że obecnie jest w opracowaniu projekt zniesienia wszelkich central, a natomiast ma być ogłoszony wykaz, których artykułów nie będzie wolno sprowadzać z zagranicy, dozwolone zaś artykuły będzie można swobodnie przywozić.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Walne zgromadzenie wzywa wszystkich członków kupców, aby przy zakupnie płacili ceny tylko w ramach taryfy, tak aby się w tem mógł pomieścić uczciwy zysk kupiecki, a producenta, ewentualnie hurtownika, żądającego ceny wyższe ponad taryfę maksymalną, oddawać władzom.

2. Walne zgromadzenie uchwala, ażeby przy wymiarze podatków zasiadało 2 delegatów z grona kupców chrześcijańskich Małopolski we Lwowie.

3. Walne zgromadzenie postanawia, aby wysłać 2 delegatów do urzędu komisji wywozu i przywozu, celem zapobieżenia niedomaganiom.

4. Walne zgromadzenie oświadcza, że uznaje wprawdzie 8-godzinny dzień pracy dla pracowników, protestuje jednak stanowczo przeciwko zamykaniu sklepów w obiadowej porze, bo sami właściciele mogą i chcą pracować przez 10 godzin dziennie, gdyż przez pracę podniesie się siła podatkowa państwa polskiego.

5. Walne zgromadzenie uchwala odniesienie się do władz w sprawie rewizji kart przemysłowych konsumów i żąda pozostawienia tylko konsumów organizacji zawodowych.

6. Walne zgromadzenie zapytuje Urząd walki z lichwą, co się dzieje ze skonfiskowanymi towarami i żąda stanowczo, aby sprzedaż i konfiskaty następowały zawsze w obecności poszkodowanego, dalej zwraca uwagę tegoż Urzędu na wagonowe wykupywanie towarów przez hurtowników.

7. Walne zgromadzenie uprasza pana prezydenta J. Neumana, aby towary nadchodzące do Aprowizacji, były rozdzielane nietylko konsumom, lecz także sklepom rejonowym i członkom Związku kupców.

8. Walne zgromadzenie uprasza Prezydjum miasta, aby agendy repartycji i aprowizacji przydzieliło Związkowi kupców, który czuwać będzie nad sprawiedliwym rozdziałem.

Po uchwaleniu rezolucyj, Walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie prezesowi p. Maksymowiczowi za skuteczną pracę i rozwój stowarzyszenia.

Przed rozejściem się, prezes zarządził zbiórkę na plebiscyt, która dała wynik Mk. 1237·—.

Kronika gospodarcza.

BŁ. PAM. MOJZESZ FROMOWICZ, senior firmy M. Fromowicz, zmarł d. 31. stycznia b. r. w 79 roku życia.

Zmarły nestor tut. kupiectwa, znany w szerokich kołach handlowych, był jednym z tych nielicznych już kupców, którzy byli pierwszymi pionierami konsolidacyi kupiectwa.

Bł. pamięci Fromowicz był pierwszym, który przed dwudziestu przeszło laty, powołał do życia pierwszą organizacyę zawodową kupców branży kolonialnej, której prezesem pozostawał do ostatniej chwili.

Jakkolwiek sam swoją 52 letnią pracą w zawodzie kupieckim doprowadzał swoją firmę na coraz wyższy szczebel rozwoju, to jednak nie zapomniał nigdy o obowiązkach prawego obywatela i jako taki czynny był w całym szeregu instytucyi humanitarnych i społecznych.

Cześć Jego pamięci!

WALNE ZGROMADZENIE „IMPEXU". Dnia 29. ub. mies. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem prez. Epstein, nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex", na którem uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 8,400.000.- mp. na 21 miljonów przez wydanie nowych 90.000 akcji po 140.— mp. nomin. wartości.

Ustalenie warunków przeprowadzenia emisyi nowych akcyi, powierzono Radzie Nadzorczej.

Z branży obuwia.

Dnia 25 stycznia odbyło się w lokalu Krakow. Stow. Kupców zebranie branży obuwia.

Przedmiotem obrad był wniosek hurtowników o unormowanie warunków hurtownej sprzedaży. Po ożywionej dyskusyi uchwalono następujące punkta, obowiązujące wszystkich kupców hurtowników.

1. Pobieranie zaliczek pocztowych do 3000 mk na paczce jest dopuszczalne tylko u tych kupujących, którym nie udziela się kredytu w innej formie.

2. Przy ekspedycyi pocztowej zalicza się następujące wydatki: porto, za pudło nowe 85 mk, za tektury lub stare pudło 30 mk, za papier, szpagat i t. p. 30 mk i koszta przekazów zaliczkowych.

3. Koszta stempli dolicza się do rachunków. Uchwałę, odnośnie do zaliczania procentu dla personalu, odroczono aż do ujawnienia się stanowiska ogólno-kupieckiego w tej sprawie.

Inne wnioski odstąpiono prezydjum do zaopiniowania.

Za prezydjum
branży obuwia:
Monderer, *Pitzele.*

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW NIE WESZŁA JESZCZE W ŻYCIE. Jak się dowiadujemy, ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości nie wydadzą rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o ochronie lokatorów, a to dlatego, że tekst ustawy jest bardzo szczegółowo opracowany. Należy zwrócić uwagę, że obliczenia ministerstwa zdrowia co do płatnych przez lokatorów dodatków, nie mają charakteru rozporządzenia i tyczą się tylko stosunków warszawskich. Nie dadzą się one zastosować do miast innych, gdzie jak np. w *Krakowie*, obowiązują jeszcze ustawy krajowe, wydane przez b. sejm galicyjski. Komentarz do ustawy opracowuje referent jej w sejmie, poseł Grzędzielski.

KIEDY MOGĄ BYĆ OTWARTE SKLEPY Z WODĄ SODOWĄ I CIASTKAMI. Rada miasta Krakowa uchwałą z dnia 7. grudnia 1920 r. postanowiła na podstawie art. 2. ustawy z d. 18. XII. 1919. r. Dz. u. Rz. p. № 2., iż sklepy i kioski z wyłączną sprzedażą wody sodowej, ciastek i cukierków, mają być otwarte w dnie powszednie od godziny 8 rano do 1. popołudniu i od godz. 4 do 7 popołudniu.

NOWY URZĄD CELNY. — Dyrekcya skarbu zawiadamia, że nowo kreowany urząd celny w Barwinku w przełęczy dukielskiej (powiat Krosno), rozpoczął urzędowanie 17. grudnia 1920.

MIĘDZYNARODOWY JARMARK W MEDYOLANIE. — Drugi międzynarodowy jarmark próbek w Medyolanie odbędzie się w czasie od 12—27 kwietnia 1921. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya jarmarku do 31. stycznia br. Bliższych informacyi zasięgnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Z rynków towarowych.

CEREALIA W GDAŃSKU. W ostatnich tygodniach ceny za mąkę amerykańską First clear spada z 8·50 na 7 marek. Nadeszła do Gdańska mąka pszenna z Chin i Mandżuryi, cena cif Gdańsk 6 85 m. n. Ryż Saigon I. notuje obecnie 4·80 m. u. Dalszy spadek cen na ryż oczekiwany.

CHEMIKALIA. Ceny za Chemikalia w Niemczech się obniżają. Natomiast Niemcy dla Polski nie udzielają pozwoleństwa wywozu. Zapasy u nas niemal wyczerpane, a z powodu wysokości cen zagranicznych (wskutek niskiego kursu dla marki polskiej) nowe zakupy nie przychodzą do skutku.

SKÓRA. Mimo wielkich transportów zagranicznych skór — ceny u nas w ostatnich tygodniach podniosły się o 30 — 40%, a to z powodu różnicy w walucie wiedeńskiej.

Obuwie. Ceny w Warszawie szalenie idą w górę a to z powodu stałych strejków. Obecnie szewcy żądają 100% podwyżki. Cholewkarze po dwóch tygodniach znów zastrejkowali i żądają 50% podwyżki. Płaca szewca wynosi około 2000 marek dziennie. Cholewkarze żądają 1500 marek dziennie.

TARYFA NA TELEGRAMY ZAGRANICZNE. W dniu 15 stycznia br. weszła w życie nowa taryfa dla telegramów zagranicznych. Przy zestawieniu nowej taryfy przyjęto stosunek: jeden frank w złocie równa się 70 markom polskim.

PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ W AUSTRYI. Pierwszego lutego wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa. List miejscowy w Wiedniu kosztować będzie 1.50 K, poza Wiedeń 2 K.

MAŁOPOLSKA IZBA EKSPORTOWA DRZEWNA. W sali krakowskiej Izby handlowej odbyło się walne zgromadzenie wszystkich czynników zainteresowanych w produkcyi i handlu drzewnym, w sprawie ukonstytuowania małopolskiej Izby eksportowej drzewnej. Takie same organizacye powstają w Warszawie i w Bydogszczy dla dawnych dzielnic. Zadaniem ich będzie ułatwianie wywozu, obrona interesów wspólnych, tak państwa, jak i produkcyi, przy równoczesnem usunięciu więzów chorobliwego etatyzmu, na którym w równej mierze cierpiało tak państwo, jak niemniej inicyatywa prywatna, dążąca do sanacyi tej głównej gałęzi naszego zewnętrznego handlu, którego bierny bilans nie może się przyczynić do poprawy naszej waluty.

JARMARK W PRADZE. — Wiosenny jarmark w Pradze odbędzie się w czasie od 28. lutego do 8. marca 1921. Zgłoszenia wystawców przyjmuje Urząd zastępczy Republiki czesko-słowackiej w Krakowie.

FRANCYA ZA WOLNOŚCIĄ HANDLOWĄ W POLSCE. Izba handlowa francusko-polska w Paryżu, zgromadzona na walnem zebraniu w ubiegłym miesiącu, wyraziła życzenie by,

rząd polski powrócił w terminie i granicach, odpowiadających obecnej, wyjątkowej sytuacyi kraju, do systemu zupełnej wolności handlowej i finansowej. W dalszym ciągu wypowiedziała się Izba francusko-polska za zniesieniem zakazu przywozu towarów użyteczności ogólnej, żądała określenia kontyngentu przywozu wszystkich artykułów t. zw. luksusowych pochodzenia francuskiego, swobody wywozu i zniesienia centrali dewiz.

Z RUMUŃSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. W pierwszych 9 miesiącach wydobyły rafineryе rumuńskie 700 632 t. (w 9 miesiącach roku 1919 532 153 t.) produktów naftowych i to: 148 673 (113 395) t. benzyny 145 328 (111 802 t. nafty. 56 942 (40 367) t. oleju mineralnego i 349 689 (26 589) t. pobocznych. Przemysł cierpi bardzo z powodu niedomagań elektrowni monopolowej „Electrica." Popyt na ropę zmniejsza się, ceny są stałe. Z powodu nagromadzenia produktów gotowych rafineryе nie mogą dalej pracować. Wywóz ogólny w listopadzie wynosi 12 411.

FILIA P. K. O. w KRAKOWIE I POZNANIU. Jak donoszą pisma, w dniu 1 lutego otwarta zostanie w Poznaniu filia Pocztowej Kasy Oszczędności z zakresem działania na Poznańskie i Pomorze. Filia będzie uprawniona na tym obszarze do wszystkich agend P. K. O. w szczególności zaś do wypłaty czeków a vista. Dyrektor P. K. O. b. minister p. Linde, drugą podobną filię otwiera w Krakowie, gdy tylko przygotuje potrzebne na ten cel pomieszczenie.

SPADEK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W ROSJI. „Russpress" donosi z Helsingforsu: Przed wojną Rosja produkowała 24 miljony pudów papieru rocznie, prócz tego otrzymywała z Finlandji 8 miljonów. Obecnie w ciągu pierwszego półrocza 1920 roku rząd wyprodukował 900 tysięcy pudów, czyli 30 część produkcji przedwojennej. Przed wojną 25 tysięcy robotników wyrabiało 24 miljony pudów papieru, czyli jeden robotnik produkował 960 pudów rocznie. W roku 1820 —20 tysięcy robotników wyprodukowało 2 miljony pudów papieru, czyli jeden robotnik 100 pudów rocznie.

Wbrew oczekiwanym rezultatom produkcja kopalni na Uralu za pierwsze półrocze 1920 roku wyraża się w następujących liczbach: węgli 27 miljonów pudów, czyli 70 proc. produkcji spodziewanej, żelaza 3.900 tysięcy, czyli 15 proc. soli 2 miljony 600 pudów—55 proc. złota 5 pudów 12 funtów 11 proc., platyny 5 pudów 26 funtów — 11 proc.

Z RYNKU BAWEŁNIANEGO. Z nowym rokiem nastąpiła też zmiana tendencji cen. Podczas gdy dotychczas postawa odznaczała się wyraźnem chwianiem się w kierunku coraz niższych cen, daje się obecnie zauważyć stałość. Przyczyn szukać należy przedewszystkiem w większem zapotrzebowaniu w Ameryce, a powtóre w oporze południowych plantatorów i w zmniejszeniu plantacji na przyszły rok. Wobec tego są amerykanie tego zdania, że najniższe notowania należą do przeszłości. Na razie nie można jasno określić położenia na rynku bawełnianym, gdyż ograniczona siła nabywcza wielkich części świata, nie pozwala na znaczniejsze zakupy, podczas gdy z drugiej strony zapotrzebowanie najniezbędniejsze nie jest ani w przybliżeniu pokryte. Znacznego popytu, należy się prędzej czy później spodziewać. Aczkolwiek stosunki polityczne i gospodarcze ani w przybliżeniu nie są wyświetlone, to jednak można się spodziewać, że pomimo chwilowych zniżek na ogół ceny pójdą cośkolwiek w górę.

WOLNY PRZEWÓZ PRZEZ CZECHY. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje na podstawie depeszy poselstwa polskiego w Pradze, że tranzyt przez Czechy jest wolny bez specyalnych pozwoleń. — Opłat się nie pobiera. — Uzyskanie pozwolenia tranzytu wymagane tylko dla artykułów monopolu państwowego oraz broni i amunicyi.

POLSKA SPÓŁKA TELEFONICZNA. Pisma warszawskie donoszą: Minister poczt zawiadomił podczas zebrania prasowego, iż eksploatację telefonów ma objąć nadal nowa organizacja p. n. „Polska spółka telefoniczna". Projekt umowy, zawartej już co do strony zasadniczej i przesłanej do zatwierdzenia ministerstwu skarbu, opiewa w punktach najważniejszych jak następują: Rząd zawiera umowę ze szwedzkiem Tow. akc. telefonów „Cedergren" w Sztokholmie, celem wspólnej eksploatacji telefonów w główniejszych miastach p. t.: „Polska spółka telefoniczna". Nową spółkę handlową tworzą: Rząd polski oraz dotychczasowi koncesjonarjusze ze Stokholmu. Spółka ta nabywa od Tow. akc. „Cedergren" sieć w Warszawie, płacąc za to należność w obligacjach 7 proc., oraz tworzy kapitał akcyjny dla odbudowy i eksploatacji sieci telefonicznej. W akcji tej Rząd polski bierze udział w trzech siódmych, zaś Tow. „Cedergren" czterech siódmych kapitału. Udział więc w spółce Rządu polskiego jest mniejszy o jedną siódmą. Rząd ze swej strony sprzedaje sieci telefoniczne w Łodzi, Lwowie, Borysławiu, Sosnowcu, w miastach zagłębia dąbrowskiego, w Lublinie i Białymstoku. Promień działalności spółki ma obejmować po 20 klm. od Lwowa, Lublinie i Białostoku. Cenę sprzedażną sieci ustala się na zasadzie zastosowania poszczególnych cen warszawskiej sieci telefonicznej przez delegatów obu stron. Cena sprzedażna danej sieci rządowej stanowić będzie udział Rządu polskiego w kapitale akcyjnym nowej spółki, a więc ma stanowić trzech siódmych kapitału, którego cztery siódme wypłaci Tow. „Cedergren" obligacjami bezprocentowemi, wypłaconemi w miarę postępu robót. Przebudowa winna być ukończona serjami w ciągu 5 lat.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z BUŁGARYĄ. Na konferencyi prasowej w Krakowie na zapytanie, co mogłoby być objektem wymiany ze strony Bułgaryi, premier Stambuliński wymienił skórę, tytoń, a przedewszystkiem zboże. Bułgarya ma jeszcze do wywozu zboże ze zbiorów 1919 i 1920 r. Polska niedawno zakupiła w Bułgaryi 1300 wagonów zboża, które w dwóch trzecich częściach jedzie już z bułgarskich portów rumuńskiemi barkami do Galaczu, a tu przez Rumunię pojedzie w polskich wagonach do polski. Pozostała jedna trzecia część zakupionego zboża pojedzie holenderskimi statkami z portów morza Śródziemnego do Gdańska.

MIN. SKARBU KONFEROWAŁ Z KUPIECTWEM ŻYDOW. Minister skarbu dr. Steczkowski zaprosił do siebie przedstawicieli kupiectwa żydowskiego i odbył z nimi dłuższą konferencyę, dotyczącą spraw ekonomicznych. Delegaci wręczyli ministrowi memoryał, wyłuszczający desiderata kupiectwa żydowskiego w Polsce.

LIKWIDACYA „PUZAPPU". Warszawski „Przegląd Wieczorny" donosi, ze w działalności „Puzappu" kontrola urzędowa wykryła nieporządki tego rodzaju, że s p r a w ę s k i e r o w a n o d o p r o k u r a t o r y i.

Likwidacya tej „zbawiennej" instytucyi postępuje w szybkiem tępie naprzód. Komisya stwierdziła, że „Puzapp" winien jest rządowi półtora miljona marek, których nie będzie można pokryć jego aktywami.

Wzorowa gospodarka!

WYDZIERŻAWIENIE ODBENZYNIARNI W DROHOBYCZU. Gazeta Poranna donosi: Od kilku tygodni kursowały wiadomości o pertraktacjach z finansistami zagranicznymi w sprawach naftowych. Obecnie pertraktacje te dochodzą do punktu końcowego i jak obiegają wersje, ministerstwo skarbu zamierza wydzierżawić na 20 lat odbenzyniarnię w Drohobyczu, tudzież naftowe tereny rządowe. O objęcie dzierżawy zabiega grupa finansistów holendersko-angielskich, która ofiarowuje rządowi 200 miljonów fr. za dwudziestoletnią dzierżawę. Układy mają być pono zakończone w ciągu najbliższych dni.